

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 18 grudnia 2020r. skierowanym przeciwko (...) spółce akcyjnej w S. powódka (...) spółka akcyjna w Ł. wniosła o zasądzenie od pozwanej kwoty 16 118 965,05zł. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie tytułem świadczenia należnego powódce z tytułu zawartej między stronami umowy ubezpieczenia, zaś jako zdarzenie ubezpieczeniowe rodzące obowiązek wypłaty powyższego świadczenia wskazała pożar. Uzasadniając zgłoszone żądanie powódka powołała się na dokonane w toku postępowania karnego w oparciu o wydaną w tym postępowaniu opinię biegłego ustalenia, wedle których przyczynę pożaru stanowiła awaria instalacji elektrycznej spowodowaną jej lokalnym przegrzewaniem się w części obiektu użytkowanej przez inny, sąsiadujący z powódką podmiot. Powódka przyznała jednocześnie fakt ustalenia przez pozwaną odszkodowania w kwocie 500 000zł., wypłaty zaś w następstwie uwzględnienia franszyzy redukcyjnej kwoty 450 000zł. Ustalając taki limit swojej odpowiedzialności pozwana powołała się na brak realizacji przez powódkę zaleceń sformułowanych na etapie zawierania umowy ubezpieczenia, których wprowadzenie w ocenie powódki było jednak nieważne, zarzuciła nadto brak związku przyczynowego pomiędzy niewykonaniem powyższych zaleceń a powstaniem szkody, której przyczynę w odniesieniu do leków stanowił nie sam pożar, lecz już poprzedzające go podwyższenie temperatury. Łączną wysokość sum ubezpieczenia z poszczególnych tytułów po uwzględnieniu dokonanych wypłat jak również franszyzy redukcyjnej powódka określiła na 16 188 965,05zł., wskazała wreszcie, iż zwlekając z udzieleniem odpowiedzi na reklamację powódki co do wysokości przyznanego jej odszkodowania pozwana uznała powyższą reklamację (pozew k. 4 – 29).

W odpowiedzi na pozew z dnia 16 marca 2021r. pozwana zanegowała legitymację powódki wskazując na brak wykazania umocowania osób podpisujących dokonane na powódkę cesje zwrotne przelewu wierzytelności z umowy ubezpieczenia, wskazała nadto na zachodzący w niniejszej sprawie związek przyczynowy pomiędzy szkodą a brakiem realizacji jednego przynajmniej z zaleceń pozwanej co do konieczności wydzielenia pożarowego należącej użytkowanej przez powódkę części obiektu, nie zanegowała jednocześnie ustalonej w postępowaniu karnym przyczyny pożaru (odpowiedź na pozew k. 210 – 219).

Sąd ustalił, co następuje:

Począwszy od dnia 17 maja 2004r. powódka jako najemczyni wynajmuje pomieszczenia biurowe i magazynowe mieszczące się na terenie nieruchomości ul. (...). W. 237 w G. (umowa najmu k. 95 – 98). W wynajmowanej przez siebie części nieruchomości powódka prowadziła hurtownię leków (niesporne). Pozostałą część znajdującego się pod wskazanym adresem budynku zajmuje hala produkcyjno – magazynowa należąca do spółki (...), przy czym granica rozdzielająca przedmiot najmu powódki od części obiektu wynajmowanej spółce (...) przebiegała przez środek budynku (ekspertyza k. 228 – odwrót – 229).

Strony wiązała umowa ubezpieczenia obejmująca okres od 8 lutego 2019r. do 7 lutego 2020r., w treści której wprowadzono limit odpowiedzialności dla lokalizacji obiektu powódki mieszczącego się w G. przy ul. (...). W. 237 dla szkód będących następstwem pożaru, wybuchu, dymu i sadzy w wysokości 500 000zł. na jedno i wszystkie zdarzenia do czasu realizacji zaleceń i ich akceptacji przez pozwaną. Kwota powyższa stanowiła zarazem łączny limit odpowiedzialności pozwanej dla budynków i budowli oraz mienia ruchomego. Jednym z takich zaleceń, od realizacji których uzależniono zniesienie powyższego limitu odpowiedzialności, było wydzielenie pożarowe hali w taki sposób, aby działalność powódki i drugiego najemcy obiektu przy ul. (...). W. 237 w G. nie odbywała się w jednej strefie pożarowej. Dla tych samych szkód powstałych w tej samej lokalizacji wprowadzono również franszyzę redukcyjną w wysokości 10% odszkodowania, nie mniej jednak niż 50 000zł. do czasu realizacji zaleceń i ich akceptacji przez pozwaną. W treści umowy ubezpieczenia pożar zdefiniowano jako działanie ognia, który przedostał się poza palenisko lub powstał bez paleniska i mógł rozprzestrzenić się o własnej sile (polisa k. 63, 65).

Umowę powyższą zawarto w oparciu o ofertę, jaką do powódki skierowała pozwana w odpowiedzi na jej zapytanie z dnia 7 stycznia 2019r. (oferta k. 240). W treści powyższej oferty pozwana powołując się na wyniki audytów

mających podlegać ubezpieczeniu obiektów sformułowała w odniesieniu do obiektu mieszczącego się przy ul. (...). W. 237 w G. rekomendacje zalecającą między innymi dokonanie wydzielenia pożarowego hali w taki sposób, aby działalność powódki i sąsiadującej z nią meblarni nie odbywały się w jednej strefie pożarowej (rekomendacje k. 246). Zalecenia tego typu formułowane były w odniesieniu do szeregu mających stanowić przedmiot ubezpieczenia obiektów, powódka zaś ze swej strony każdorazowo informowała pozwaną o ich wykonaniu, nigdy natomiast nie zgłosiła faktu realizacji takich zaleceń dotyczących obiektu przy ul. (...). W. 237 w G.. Reprezentujący powódkę w toku jej negocjacji z ubezpieczycielem broker ubezpieczeniowy dążył do podwyższenia przewidzianego już w ofercie limitu odpowiedzialności pozwanej, nie uzyskał natomiast ustępstw w tej kwestii. Zamiast tego udało mu się wynegocjować korzystniejsze od pierwotnie zaproponowanych warunki umowne odnośnie franszyzy redukcyjnej oraz wysokości składki. Wysokość tej ostatniej uzależniona była od przyjętego limitu odpowiedzialności (zeznania świadka K. W. k. 327 – 328)

W dniu 24 czerwca 2019r. wynajmowany przez powódkę obiekt uległ całkowitemu spaleni (protokół szkody k. 100 – 101). Fakt powstania szkody zgłoszono pozwanej, ta zaś w dniu 26 lipca 2019r. powiadomiła powódkę o przyznaniu jej odszkodowania w wysokości 450 000zł., swoje stanowisko zaś w tym zakresie uzasadniła wprowadzonym do umowy ubezpieczenia limitem odpowiedzialności jak również zastosowaniem franszyzy redukcyjnej, powołała się wreszcie na brak realizacji zaleceń, o jakich mowa w polisie ubezpieczeniowej (zgłoszenie szkody k. 105 – 108, decyzja pozwanej k. 110). Decyzja powyższa zapadła na podstawie ustaleń poczynionych dla potrzeb zamówionej przez pozwaną ekspertyzy, wedle których źródło ognia znajdowało się w tylnej części hali zajmowanej przez spółkę (...), gdzie mieściła się należąca do tej spółki malarnia i lakiernia, bezpośrednią zaś jego przyczyną było uszkodzenie przewodu instalacji elektrycznej w wyniku naruszenia izolacji na przewodzie. Naruszenie takie skutkowało iskrzeniem pod wpływem przepływu prądu powodującym następnie zapalenie izolacji przewodu, a w dalszej kolejności – przeniesienie ognia na znajdujące się na palne materiały usytuowane w pobliżu i jego rozwinięcie się i przekształcenie w ogień żywiołowy, przemieszczający się w warstwie podsufitowej. W dalszej części ekspertyzy stwierdzono, że o ile powódka realizowała obowiązki wynikające z przepisów przeciwpożarowych, to nie wykonała jednak jednocześnie zalecenia pozwanej odnośnie wydzielenia pożarowego zajmowanej przez siebie części hali, co umożliwiło szybkie rozprzestrzenienie się ognia do pomieszczeń użytkowanych przez powódkę (ekspertyza k. 231 – 232, 234 - 235). Dokonujący oględzin miejsca pożaru autor ekspertyzy nie stwierdził żadnych śladów świadczących o postawieniu wymaganej ściany, jej postawienie wymagałoby poza tym uprzedniego przygotowania projektu i uzyskania pozwolenia na budowę (zeznania świadka L. S. k. 310 – 311).

W dniu 26 sierpnia 2019r. powódka odwołała się od powyższej decyzji pozwanej i zażądała likwidacji szkody w jej pełnej wysokości. Uzasadniając zajęte przez siebie stanowisko powódka wskazała na brak ustaleń co przyczyn szkody, w szczególności zaś tego, czy przyczynę tę stanowił pożar, w przypadku którego zastrzeżono ograniczenie odpowiedzialności, czy też sama tylko podwyższona temperatura, wskazała wreszcie na nieważność postanowień umowy wprowadzających powyższe ograniczenie odpowiedzialności mającą wynikać z braku związku przyczynowego pomiędzy niewykonaniem zaleceń skutkującym powyższym ograniczeniem odpowiedzialności a powstaniem szkody, wskazała również na naruszenie zasady ekwiwalentności świadczeń wynikające z faktu konieczności uiszczenia składki ubezpieczeniowej w jej pełnej wysokości przy jednoczesnym ograniczeniu odpowiedzialności pozwanej, jak również na nieprecyzyjność zapisów wprowadzających sporne ograniczenie odpowiedzialności pozwanej (odwołanie k. 112 – 116). Pismo powyższe wpłynęło do pozwanej w dniu 30 sierpnia 2019r. (dowód doręczenia k. 118).

W odpowiedzi na powyższe, pozwana w piśmie z dnia 24 października 2019r. podtrzymała dotychczasowe stanowisko, zaprzeczyła jednocześnie zarzutowi powódki odnośnie braku ustalenia przyczyn szkody, wskazała bowiem, iż wbrew powyższemu zarzutowi powołany przez nią ekspert z zakresu ochrony pożarnictwa źródło pożaru zlokalizował w sąsiadującej z wynajmowanym przez powódkę lokalem części obiektu zajmowanej przez spółkę (...), pomiędzy pomieszczeniem należącej do tej spółki malarni a ścianą działową oddzielającą obydwie wykorzystywane przez te spółki pomieszczenia, wskazała wreszcie na to, iż w przypadku pożaru do zniszczenia mienia dochodzi nie tylko wskutek jego bezpośredniego spalania się, a również w wyniku promieniowania cieplnego, w tym konkretnym zaś przypadku czynnikiem umożliwiającym szybsze rozprzestrzenienie się pożaru był brak realizacji zaleceń co do

konieczności wydzielenia pożarowego hali zajmowanej przez powódkę w stosunku do tej części, w której działalność swoją prowadzi spółka (...), nie zgodziła się jednocześnie z zarzutami powódki odnośnie nieprecyzyjności zapisów umowy ograniczających odpowiedzialność pozwanej bądź też ich niezgodności z prawem (pismo k. 120 – 121).

Stanowisko zajęte przez pozwaną stanowiło wynik zleconego przez nią uzupełnienia uzyskanej wcześniej ekspertyzy. Odnosząc się do zarzutów powódki, autor ekspertyzy wskazał, iż wydzielenie pożarowe zmniejsza również strumień promieniowania cieplnego, sam zaś skutkujący zniszczeniem mienia powódki wzrost temperatury spowodowany był brakiem wydzielenia pożarowego hali (wyjaśnienie k. 236). Wzniesienie postulowanej ściany skutkowałoby powstrzymaniem przenoszenia się ognia w określonym czasie, którego długość uzależniona byłaby od klasy takiej ściany. Efektem takiego powstrzymywania byłoby również spowolnienie procesu wzrostu temperatury panującej w pomieszczeniach powódki, co umożliwić mogło ewakuację części przynajmniej znajdującego się w nich mienia jeszcze przed jego zniszczeniem (zeznania świadka L. S. k. 310).

Pomimo tego w piśmie z dnia 30 października 2019r. powódka ponowiła żądanie likwidacji szkody w jej pełnej wysokości, wskazała bowiem, iż wobec przekroczenia terminu na udzielenie odpowiedzi na odwołanie doręczone pozwanej w dniu 30 sierpnia 2019r. przewidzianego przepisem art. 16 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 15 grudnia 2017r. o dystrybucji ubezpieczeń roszczenie powódki uważać należy za uznane przez pozwaną, podtrzymała natomiast w pozostałej części dotychczasową argumentację odnośnie tego, iż szkoda powstała nie w wyniku samego pożaru a jedynie wskutek wywołanego tym pożarem podwyższenia temperatury, do którego to zdarzenia jednak nie odnosiło się sporne ograniczenie odpowiedzialności pozwanej, wskazała jednocześnie, iż powodujący szkodę wzrost temperatury pozostaje bez związku z brakiem realizacji zalecenia odnośnie wydzielenia pożarowego zajmowanej przez powódkę części hali, w dalszym ciągu podtrzymała również wcześniejszy zarzut odnośnie nieprecyzyjności zapisów uzależniających pełną ochronę ubezpieczeniową od realizacji zaleceń, wskazała bowiem na konieczność zamieszczenia tychże zaleceń bezpośrednio w samej umowie ubezpieczenia (pismo k. 123 – 125). Stanowisko pozwanej finalnie nie uległo jednak zmianie, ta bowiem udzielając odpowiedzi w piśmie z dnia 25 listopada 2019r. podniosła, iż powołana we wcześniejszym piśmie powódki ustawa z dnia 15 grudnia 2017r. o dystrybucji ubezpieczeń nie znajduje zastosowania w niniejszym przypadku (pismo k. 128 – 129).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów osobowych jak również dowodów z dokumentów oddalając jednocześnie jako przedwczesne wnioski dowodowe zmierzające do wykazania samej wysokości szkody powódki. Jako zgłoszony dla wykazania okoliczności niespornej między stronami pominięciu podlegał również wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność przyczyn pożaru, analiza bowiem treści składanych przez strony w toku postępowania pism procesowych prowadzi do wniosku, iż w pomiędzy stronami nie było sporu co do przyczyny pożaru, każda ze stron bowiem za miarodajne uznawała w tym zakresie stanowisko, jakie ubezpieczyciel w oparciu o ekspertyzę świadka S. zajął w toku postępowania likwidacyjnego (postanowienie k. 328)

Sąd zważył, co następuje:

Popierając żądanie pozwu strona powodowa wywodziła je między innymi z faktu uznania roszczenia przez pozwaną jeszcze na etapie postępowania likwidacyjnego. Obowiązki ubezpieczyciela w toku takiego postępowania reguluje przepis art. 817 kc. przewidujący konieczność spełnienia świadczenia w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wystąpieniu takiej szkody, w przypadku zaś uznania przez ubezpieczyciela, że odszkodowanie lub świadczenie nie przysługuje lub przysługuje w innej wysokości niż określona w zgłoszonym roszczeniu – przepis art. 29 ust. 5 ustawy z dnia 11 września 2015r., który to przepis nakłada z kolei na ubezpieczyciela w takiej sytuacji obowiązek poinformowania osoby występującej z roszczeniem o przyczynach odmowy jego zaspokojenia. Zgodnie jednocześnie z treścią powołanego przepisu, informacja taka wskazywać winna okoliczności oraz podstawę prawną uzasadniającą całkowitą lub częściową odmowę wypłaty świadczenia, jak również pouczenie o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze sądowej. W ocenie sądu, sformułowanie takie wskazuje na to, iż powołane wyżej przepisy w sposób wyczerpujący regulują obowiązki ubezpieczyciela od momentu zgłoszenia szkody do chwili, gdy dokona on oceny zasadności tego roszczenia, w przypadku zaś negatywnej oceny jego zasadności jako zasadę przewidującą wystąpienie

przez poszkodowanego do sądu, nie przewidują natomiast czegoś takiego jak reklamacja od negatywnego dla zgłaszającego rozszczenie stanowiska ubezpieczyciela.

Odmiennej treści uregulowania zawiera art. 16 ust. ustawy 15 grudnia 2017r. o dystrybucji ubezpieczeń, wedle którego zakład ubezpieczeń udziela odpowiedzi na reklamację klienta będącego osobą prawną lub spółką nieposiadającą osobowości prawnej w terminie 30 dni od dnia jej otrzymania. Choć powołany wyżej akt prawny – jak wynika z jego art. 1 – reguluje zasady wykonywania działalności w zakresie dystrybucji ubezpieczeń osobowych i majątkowych oraz w zakresie dystrybucji reasekuracji, to jednak w literaturze prawniczej z brzmienia art. 16 ust. 1 i 2 analizowanej ustawy wyprowadza się wniosek, że zakład ubezpieczeń w trybie ostatniego z powołanych aktów prawnych będzie udzielał odpowiedzi na reklamacje związane przede wszystkim z ochroną ubezpieczeniową. Za oczywiste wręcz przyjmuje się, że zakład ubezpieczeń zobligowany jest w terminie określonym w art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2017r. udzielić odpowiedzi na każdą skierowaną do niego reklamację, w tym również dotyczącą ochrony ubezpieczeniowej.

Jednocześnie ust. 3 powołanego przepisu przewiduje, iż w szczególnie skomplikowanych przypadkach, uniemożliwiających rozpatrzenie reklamacji i udzielenie odpowiedzi w terminie 30 dni ubezpieczyciel ma prawo do wydłużenia tego terminu maksymalnie do 60 dni, aby jednak uzyskać efekt takiego przedłużenia zobligowany jest wcześniej przekazać składającemu reklamację informację, wyjaśniającą przyczynę opóźnienia i wskazującą termin, w którym reklamacja zostanie rozpatrzona, a odpowiedź na reklamację zostanie wysłana, przy czym ten termin nie może być dłuższy niż 60 dni od dnia otrzymania reklamacji. Podkreśla się jednocześnie, że informacja o konieczności wydłużenia terminu nie jest tożsama z finalną odpowiedzią na reklamację. Wynika to stąd, że analizowany przepis co prawda nie wskazuje wprost, że informacja o przedłużeniu okresu na udzielenie odpowiedzi powinna zostać przekazana przed upływem 30-dniowego okresu na udzielenie odpowiedzi na reklamację, jednak mając na względzie treść przepisu ust. 4 art. 16 ustawy z dnia 15 grudnia 2017r., przyjęcie, że można to zrobić w dowolnym terminie przed upływem 60 dni od dnia otrzymania reklamacji, uznaje się za ryzykowne i trudne do późniejszej obrony. Wedle dominującego w literaturze prawniczej stanowiska, skoro pierwotnym terminem na rozpatrzenie reklamacji jest 30 dni, to informacja o niemożności dochowania tego terminu powinna być przekazana przed jego upływem.

Analiza prowadzonej pomiędzy stronami na etapie postępowania likwidacyjnego korespondencji prowadzi do wniosku, iż pozwana nie uczyniła zadość powyższemu obowiązkowi, nie uprzedziła bowiem powódki przed upływem terminu do rozpatrzenia reklamacji, iż jej rozpoznanie nie będzie możliwe w terminie ustawowym. Konsekwencje powyższego zaniechania reguluje przepis art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 15 grudnia 2017r. stanowiący, iż jeżeli zakład ubezpieczeń, broker ubezpieczeniowy, agent ubezpieczeniowy i agent oferujący ubezpieczenia uzupełniające nie udzielił odpowiedzi na reklamację w terminie 30 dni, uważa się, że uznali oni reklamację. Do momentu wydania przez Sąd Najwyższy uchwały z dnia 13 czerwca 2018 r. (III CZP 113/17, L.) w doktrynie prawa jeden z poglądów zakładał, że rozwiązanie, zgodnie z którym nierozpatrzenie reklamacji w terminie 30 dni powoduje, iż reklamację uważa się za rozpatrzoną zgodnie z wolą klienta i daje tym samym podstawę do późniejszego formułowania roszczeń, które opierają się tylko na podstawach formalnych. Konsekwencją podzielenia powyższego zapatrywania byłoby przyjęcie, iż w przypadku eskalacji sporu, którego elementem była reklamacja, do której nie odniesiono się w terminie, składający reklamację mógłby wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne wyłącznie z samego tylko faktu nieudzielenia lub nieterminowego udzielenia odpowiedzi na reklamację nie będąc przy tym samemu jednocześnie zobowiązanym do wykazania, że roszczenie uzasadnione jest treścią stosunku prawnego będącego podstawą złożenia reklamacji. Wedle poglądu przeciwnego, nieudzielenie odpowiedzi na reklamację w terminie kreuje jedynie fikcję prawną wywołującą skutki w zakresie rozkładu ciężaru dowodu, że reklamacja została uznana zgodnie z wolą klienta, która może zostać następnie obalona w toku postępowania sądowego (tak. m.in. E. B., S. prawne nieudzielenia w terminie odpowiedzi na reklamację klienta podmiotu rynku finansowego, WU 2018, Nr 1, s. 24).

W powołanej uchwale z dnia 13 czerwca 2018 r. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że w postępowaniu wszczętym przez klienta przeciwko podmiotowi rynku finansowego o zapłatę kwoty roszczenia zgłoszonej w reklamacji klienta, brak odpowiedzi na reklamację w terminie nie wyłącza możliwości kwestionowania przez podmiot rynku finansowego zasadności dochodzonego roszczenia; na podmiocie tym spoczywa ciężar dowodu, że powodowi nie przysługuje roszczenie lub przysługuje w niższej wysokości. Wspomniana uchwała zapadła wprawdzie na gruncie art. 8 ustawy

z dnia 5 sierpnia 2015r o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o rzeczniku finansowym, stosownie do treści którego nierozpatrzenie reklamacji w terminie 30 powoduje, iż reklamację uważa się za rozpatrzoną zgodnie z wolą klienta, z uwagi jednak na to, że wspomniany przepis, zawiera niemal analogiczny mechanizm do opisanego w art. 16 ust. 4 ustawy o dystrybucji ubezpieczeń, przywołane stanowisko Sądu Najwyższego uznać należy za miarodajne również w odniesieniu do tego drugiego przepisu.

Zdaniem sądu, w niniejszym procesie pozwana sprostowała ciężarowi dowodowemu, który przerzucony został na nią z racji niedochowania przez nią terminu określonego przepisem art. 16 ust. 4 ustawy o dystrybucji ubezpieczeń. W niniejszej sprawie niespornym był w szczególności fakt zastrzeżenia określonego na kwotę 500 000zł. limitu odpowiedzialności i jednoczesnego zastrzeżenia franszyzy redukcyjnej w kwocie 50 000zł., o ile tylko powódka nie zrealizuje sformułowanych w następstwie przeprowadzonego audytu zaleceń koniecznych do podniesienia poziomu bezpieczeństwa przeciwpożarowego, jak również fakt braku realizacji takich zaleceń, powódka kwestionowała natomiast ważność powyższych zapisów z uwagi na ich sprzeczność z prawem. Z zarzutem tym jednak nie sposób się zgodzić, bowiem zgodnie z art. 807 kc. dla potrzeb wykazania nieważności spornego zapisu nieodzownym byłoby wykazanie jego sprzeczności z którymś z zapisów zawartych w art. 805–834 kc.. Jest tak dlatego, że jako w pełni aktualną ocenić należy tezę zawartą w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2003 r. (I CK 365/02, L.; powtórzone za wyr. SN z 28.10.1999 r., II CKN 531/98, L.), zgodnie z którą "prawidłowe zastosowanie dyspozycji przepisu art. 807 § 1 KC i posłużenie się określoną w nim sankcją nieważności wymaga jednoznacznego wskazania, w sposób nie nasuwający wątpliwości, z którym przepisem tytułu XXVII KC poświęconego umowie ubezpieczenia pozostaje w sprzeczności konkretne postanowienie umowy ubezpieczenia lub konkretne postanowienie o.w.u. Zdaniem sądu sprzeczności takiej nie sposób się doszukać. O występowaniu takiej sprzeczności nie świadczy w szczególności podniesiony przez powódkę zarzut braku związku przyczynowego pomiędzy zasadnością utrzymywania spornego limitu odpowiedzialności pozwanej a zaniechaniem powódki wywiązania się z zaleceń, wykonanie których skutkowało miało zniesieniem powyższego limitu. Otóż wbrew prezentowanemu przez powódkę w tym zakresie stanowisku, związek taki w odniesieniu do konieczności oddzielenia pożarowego obiektu powódki do sąsiadującej z tym obiektem tzw meblarni istnieje, jego istnienie zaś wykazane zostało w dostateczny sposób zeznaniami świadków S. i W.. Z zeznań tych, zgodnie wynika, iż zarówno na etapie przeprowadzania audytów poszczególnych nieruchomości jak i na etapie likwidacji szkody ściana taka bądź też jej brak uznane zostały za czynnik istotnie wpływający na poziom bezpieczeństwa pożarowego obiektu powódki. Istnienie takiej zależności zostało szczegółowo wyjaśnione zarówno w wydanej przez świadka S. ekspertyzie ustalającej przyczyny pożaru jak i w złożonych przez niego zeznaniach, prawidłowość zaś zaprezentowanych przez niego wywodów nie została w żaden sposób podważona przez powódkę. W sytuacji zatem, gdy zarówno strona powodowa jak sąd nie byli w stanie dostrzec żadnych błędów, czy też niejasności, którymi obarczone miałyby być dokonane przez świadka S. rozumowanie, nie sposób kwestionować związku przyczynowego, o jakim wyżej mowa, jak również na braku takiego związku opierać zarzutu nieważności spornych postanowień umowy.

Na marginesie jedynie dodać należy, iż swoje wywody odnośnie nieważności tychże postanowień strona powodowa podparła orzeczeniami sądów powszechnych dotyczącymi wyłącznie przewidzianych w art. 385¹-385³ kc. tzw. klauzul abuzywnych, które to przepisy jednak stosownie do art. 806 par. 4 kc. w przypadku zawieranej z przedsiębiorcą umowy ubezpieczenia stosuje się odpowiednio wtedy jedynie, gdy ubezpieczającym jest osoba fizyczna zawierająca umowę związaną bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową, a zatem w sytuacji odmiennej od tej, która miała miejsce w analizowanym przypadku. Brak podstaw do pomocniczego sięgania chociażby do pojęć i zasad wykształconych w orzecznictwie na gruncie powołanych wyżej przepisów art. 385¹-385³ kc. wynika również stąd, iż jak stanowi pierwszy z nich, znaleźć mogą one zastosowanie jedynie w odniesieniu do postanowień umów nieuzgodnionych indywidualnie. Otóż jak wynika z zeznań przesłuchanego w sprawie świadka W., o ile pozostała część umowy ubezpieczenia doszła do skutku w oparciu o gotowe, standardowo przez powódkę wykorzystywane ogólne warunki ubezpieczenia, to te akurat postanowienia umowy odnośnie limitu odpowiedzialności pozwanej na wypadek niewykonania sformułowanych przez nią zaleceń oraz obowiązującej również w przypadku braku ich realizacji franszyzy redukcyjnej podlegały jednak indywidualnemu uzgodnieniu w toku prowadzonych z powódką negocjacji. Co więcej, z zeznań tych wynika wreszcie również, iż z uwagi na niski poziom bezpieczeństwa pożarowego obiektu

przy ul. (...). W. 237 w G. pozwana gotowa była udzielić powódce ochrony ubezpieczeniowej z tej jedynie przyczyny, iż powódka ta należała do grona jej starych klientów, przy czym udzielenie takiej ochrony nie wchodziło w rachubę na zasadach innych, aniżeli forsowany przez pozwaną na etapie negocjowania umowy limit odpowiedzialności. Prowadzi to niechybnie do wniosku o zaistnieniu okoliczności świadczących o tym, iż bez kwestionowanego obecnie limitu odpowiedzialności pozwana nie zawarłaby w ogóle umowy ubezpieczenia z powódką w odniesieniu do tej konkretnej lokalizacji, co stosownie do art. 58 par. 3 kc. skutkować musiałoby uznaniem za nieważną całości umowy ubezpieczenia, nie zaś – jak domaga się tego strona powodowa – wyłącznie niewygodnych dla niej zapisów ograniczających odpowiedzialność ubezpieczyciela. Dalszą konsekwencją obrania prezentowanego wyżej stanowiska byłoby oczywiście stwierdzenie, iż wobec nieważności całej umowy ubezpieczenia nie zachodzą podstawy do dochodzenia w ogóle jakichkolwiek roszczeń z powyższej umowy, spełnione zaś już w jej wykonaniu świadczenie uznane musiałoby zostać za pozbawione podstawy prawnej.

W świetle zeznań świadka W. wskazujących na ścisłe powiązanie wysokości uiszczonej przez powódkę składki ubezpieczeniowej z zakresem udzielanej przez pozwaną zakresem ochrony ubezpieczeniowej nie sposób było wreszcie zakwestionować spornego limitu odpowiedzialności z uwagi na rzekomy brak ekwiwalentności świadczeń stron.

Zdaniem sądu, jako chybiony ocenić należało wreszcie zarzut powódki, jakoby sporny zapis umowy zasługiwać miał na pominięcie z uwagi na rzekomy brak jego precyzji. Zdaniem sądu braku takiej precyzji nie sposób doszukać się w niniejszej sprawie, zarzut zaś braku takiej precyzji podniesiony został jedynie na użytek niniejszego postępowania, czysto instrumentalne sięgnięcie zaś po niego nastąpiło w zamiarze wyeliminowania niewygodnych dla powódki postanowień umowy. O słuszności prezentowanego stanowiska świadczy fakt, iż problem rzekomego niezrozumienia przez powódkę treści zawartej przez nią umowy pojawił się dopiero na etapie sporu zaistniałego po wystąpieniu szkody, w okresie wcześniejszym bowiem powódka realizowała postawione przez pozwanego zalecenia odnośnie bezpieczeństwa przeciwpożarowego szeregu innych objętych ubezpieczeniem nieruchomości, o czym informowała jednocześnie pozwaną dając wyraz temu, iż rozumie znaczenie powyższych zaleceń dla zakresu udzielanej jej ochrony ubezpieczeniowej. Zdaniem sądu działania takie trudno oceniać inaczej, aniżeli przejaw aprobaty z jej strony dla nałożonych na nią obowiązków nałożonych i zrozumienia dla występującej zależności pomiędzy ich realizacją, a wysokością odszkodowania, na jakie liczyć będzie mogła w przypadku wystąpienia szkody pożarowej. (zeznania świadka K. W. k. 327). Nie jest zatem tak, że zapisy uzależniające limit odpowiedzialności od spełnienia sformułowanych przez pozwaną rekomendacji „odkryte” zostały przez powódkę dopiero w trakcie lektury korespondencji, jaką pozwana wystosowała do niej na etapie likwidacji szkody. Fakt wcześniejszego zgłaszania wykonania takich rekomendacji w odniesieniu do innych, ubezpieczanych również przez pozwaną nieruchomości, świadczy o tym, iż powódce od samego początku znana była treść kwestionowanych obecnie postanowień umowy, jak również o tym, iż powódka – pomimo zgłaszanych obecnie uwag krytycznych co do poprawności redakcyjnej zawierających te postanowienia zapisów umowy – nadawała im dokładnie takie samo znaczenie, jak czyni to strona pozwana.

Zarzucanego przez powódkę braku precyzji nie sposób wywodzić w szczególności z faktu, iż limit odpowiedzialności wprowadzony został dla szkód pożarowych, podczas gdy w niniejszej sprawie szkoda powódka powstać miała wskutek samego tylko wzrostu temperatury, a zatem jeszcze zanim ubezpieczone mienie w postaci leków uległo spaleni. Dokonując oceny powyższej okoliczności nie sposób pomijać dostępnej każdemu konstatacji, iż czynnikiem powodującym taki właśnie wzrost temperatury był właśnie pożar, oba zaś zjawiska, to jest rozprzestrzenienia się ognia jak i podnoszenie temperatury otoczenia, na które ogień w danym momencie się nie przeniósł, były ze sobą ściśle powiązane w sposób nakazujący uznać drugie z nich za konieczne następstwo pierwszego. Nawet zatem jeśli w niniejszej sprawie bezpośrednią przyczyną zniszczenia leków był sam tylko wzrost temperatury, to przyczyną sprawczą procesu jej podniesienia powyżej limitu takiej temperatury dopuszczalnej dla leków był właśnie pożar, którego z kolei dotyczy przedmiotowy limit odpowiedzialności. Z uwagi na powyższe żądaniu pozwu odmówić należało ochrony obciążając jednocześnie powódkę zgodnie z wyrażoną przepisem art. 98 par. 1 kpc. zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania kosztami zastępstwa prawnego pozwanej, których wysokość określono zgodnie z par. 2 pkt

9 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Z/ odpisy wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron